

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 75)
z dnia 10 lipca 2014 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 75)

10 lipca 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Ministra Spraw Wewnętrznych na temat narastających konfliktów wokół społeczności romskiej na terenie województwa małopolskiego,**
- projekt planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2014 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Danuta Głowacka-Mazur** dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Ryszard Czerniawski** zastępca rzecznika praw obywatelskich wraz ze współpracownikami, **Wiesława Kostrzewa-Zorbas** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Agata Wojnowska** pełnomocnik wojewody małopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Romańczuk** sekretarz zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego oraz **Stanisław Rydzoń** prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus, Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam serdecznie przybyłych członków Komisji, jak również posłów, którzy po prostu od pewnego momentu sympatyzują z Komisją.

Bardzo się cieszę, że jesteście razem z nami. Dziękuję bardzo za obecność.

Drodzy państwo, witam równie serdecznie zaproszonych gości. Miło jest mi państwa poinformować, że dzisiaj Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji reprezentuje pan Józef Różański dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie panie dyrektorze.

Witam również zastępcę dyrektora pana Andrzeja Marciniaka.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest nasza dawna, ale miła znajoma pani dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Danuta Głowacka-Mazur. Pani dyrektor, witamy panią w sposób szczególny i dziękujemy za to, że pani nie zapomniała, że taka Komisja w ogóle jeszcze funkcjonuje. Dzisiaj będzie pani miała wiele do powiedzenia. Witam również panią Wirginię Prejs głównego specjalistę w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków MSW.

Szanowni państwo, obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jest pan Ryszard Czerniawski zastępca rzecznika praw obywatelskich. Panie Ryszardzie, witamy bardzo serdecznie. Witam też specjalistę Zespołu Prawa Administracyjnego i Gospodarczego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich pana Marcina Sośniaka.

Witam panią Agatę Wojnowską, pełnomocnika wojewody małopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Witam panią Jolantę Nawalany z Biura Wojewody Małopolskiego.

Drodzy państwo, pragnę też powitać pana Stanisława Rydzonia ze Stowarzyszenia Romów w Polsce. Tak jest, byłego posła, wieloletniego. Wydaje mi się nawet, że powinien usiąść po tej stronie.

Witam pana Andrzeja Romańczuka, sekretarza zarządu Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Polsce.

Wiem, że ma dotrzeć do nas po swoim wystąpieniu pan minister Stanisław Huskowski. Wydaje mi się, że za minut kilka albo kilkanaście dotrze.

Szanowni państwo, tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest informacja Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz Ministra Spraw Wewnętrznych na temat narastających konfliktów wokół społeczności romskiej na terenie województwa małopolskiego. Punkt drugi to rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia br.

Jeśli nie będę słyszał sprzeciwu, to znaczy, że porządek został przyjęty.

Sprzeciwu nie widać.

A wobec tego rozpoczniemy realizację punktu pierwszego. Pozwolę sobie na początku, przed przyjściem pana ministra, poprosić o zabranie głosu w tej sprawie panią dyrektor Danutę Głowacką-Mazur z MSW.

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Danuta Głowacka-Mazur:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, informacje dotyczące zdarzeń dla roku 2014, które trafiły do Zespołu do Spraw Ochrony Praw Człowieka funkcjonującego w MSW, Minister Spraw Wewnętrznych przekazał na ręce pana przewodniczącego w dniu 4 lipca. Jeżeli chodzi o rok 2014 i województwo małopolskie, to jest to głównie sprawa Andrychowa. Rzeczywiście, sytuacja jest napięta.

Chciałam tylko podkreślić, że od 10 czerwca br. w rejon, w którym dochodzi do eskalacji, skierowano do służby pięć dodatkowych dwuosobowych patroli policji. Funkcjonariusze otrzymali za zadanie zbieranie informacji wyprzedzających, mających związek z konfliktem. Na bieżąco prowadzona jest także analiza zagrożeń pod kątem właściwej dyslokacji policyjnych patroli. Niezależnie od tego, w porozumieniu z komendantem Straży Miejskiej w Andrychowie, do działań w godzinach nocnych wyznaczony został dodatkowy patrol straży miejskiej.

Decyzją komendanta wojewódzkiego policji w Krakowie z dnia 16 czerwca, powołano specjalną grupę operacyjno-dochodzeniową w celu wykrycia sprawców licznych przestępstw, które miały miejsce na terenie Andrychowa w ostatnim czasie, jeśli chodzi o społeczność romską.

W dniu 21 czerwca około godziny 20.00 funkcjonariusze policji podjęli interwencję wobec grupy około trzydziestu młodych osób, kibiców miejscowego klubu, z których jedna niosła transparent z napisem o treści: „Nie o kolor skóry nam chodzi ani skąd kto pochodzi, tylko o tych, co kradną z rana browary i wróżą cały dzień”.

Jest to kolejny przykład ewaluowania mowy nienawiści.

Opisany transparent zabezpieczono oraz wylegitymowano sześć osób, reszta bowiem dosyć szybko rozbiegła się na widok policji.

Zdarzenie to jest badane pod kątem ewentualnego popełnienia czynu określonego w art. 256 Kodeksu karnego.

Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka w Departamencie Kontroli, Skarg i Wniosków MSW cały czas stara się monitorować przebieg działań na obszarze Andrychowa po to, żeby mieć wiedzę i ewentualnie udzielić wsparcia przy rozwiązywaniu konfliktu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, poprosiłbym o zabranie głosu w tej sprawie również pana dyrektora Józefa Różańskiego z MAiC.

Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych
Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Józef Różański:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak pan przewodniczący zauważył, pan minister za parę minut przybędzie na tę salę. Będzie uczestniczył w posiedzeniu i dyskusji. Niemniej upoważnił mnie ewentualnie do zabrania w jego imieniu głosu.

Podobnie jak państwo, obserwujemy z niepokojem ostatnie wydarzenia prasowe, koncentrujące się wokół obywateli polskich pochodzenia romskiego w Małopolsce. Szczególnie zaskakujące były dla zespołu, którym kieruje pan minister Huskowski, informacje o sytuacji w Andrychowie – w mieście, które od lat uczestniczyło bardzo czynnie w Programie na rzecz społeczności romskiej w Polsce, było synonimem dobrej polsko-romskiej współpracy i aktywności samych Romów m.in. na polu edukacji, sportu i popularyzacji kultury.

Pragnę tutaj powiedzieć, że w latach 2004-2013 ze środków programu romskiego, w Andrychowie wydatkowaliśmy łącznie kwotę blisko 1,5 mln zł na różnego rodzaju zadania z zakresu remontów czy edukacji. Kwota 1,5 mln zł.

Jak sobie tutaj obejrzałem to niektóre nawet województwa nie otrzymały tak znaczącej kwoty finansowania. Na przykład 1,5 mln zł nie otrzymały na zadania z zakresu edukacji romskiej m.in. województwa podlaskie, pomorskie, świętokrzyskie itd.

Zapewne wszyscy podzielimy opinię, iż administracja rządowa i administracja samorządowa nie mogą biernie przyglądać się opisywanym w mediach zdarzeniom. W naszym przekonaniu, w przypadku zaniechania prób rozwiązania tego problemu istnieje realne zagrożenie, że zostaną zaprzepaszczone efekty dotychczasowych działań podejmowanych na rzecz integracji społeczności romskiej na terenie województwa małopolskiego. Scenariusz taki jest tym bardziej niepokojący, że wiele projektów realizowanych na tym terenie, również w Andrychowie, w ramach rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce powszechnie uznaje się za wzorcowe.

Zgodnie z rozwiązaniem przyjętym w art. 22 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, wojewoda na obszarze województwa jest koordynatorem działań organów administracji rządowej realizujących zadania na rzecz mniejszości. Podejmuje on działania na rzecz respektowania praw mniejszości i przeciwdziałania naruszeniu tych praw i dyskryminacji osób należących do mniejszości, jak również podejmuje działania na rzecz rozwiązywania problemów mniejszości. W celu realizacji tych zadań wojewoda współdziała z organami samorządu terytorialnego i organizacjami społecznymi, w szczególności z organizacjami mniejszości na terenie danego województwa. Może także ustanowić pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

W przypadku województwa małopolskiego współpraca wojewody z organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych nie ma charakteru incydentalnego, o czym świadczą lata współpracy i osiągnięte efekty.

Oczywiście, na wyobraźnię społeczną znacznie łatwiej jest wpłynąć doniesieniami o konflikcie i problemie niż wiadomością o dobrych praktykach. Doświadczenia pokazują, że znacznie łatwiej jest uzyskać zainteresowanie dla antagonizowania jakiejś grupy niż dla promowania dobrych rozwiązań budujących daną społeczność.

Chciałbym też podkreślić, że – w naszej opinii – rolą administracji rządowej jest udzielanie wsparcia merytorycznego i finansowego dla lokalnych rozwiązań służących mniejszościom narodowym i etnicznym, ale ich realizacja znajduje się w rękach gospodarzy terenu, czyli jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, które nie boją się pracy u podstaw służących danej społeczności. W ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce obserwowaliśmy wiele inicjatyw realizowanych m.in. w Andrychowie, Limanowej, Maszkowicach, Tarnowie, Nowym Sączu, Czarnej Górze. Małopolska była przecież województwem, które w ramach programu romskiego w latach 2004-2013 otrzymało największą pulę środków, przekraczającą 27,5 mln zł. W tym okresie realizowano prawie 1 tys. zadań, tj blisko 20% w kraju. Przykłady pracy świetlicowej, zaangażowania w promowanie edukacji wśród dzieci i rodziców romskich, praca asy-

stentów edukacji romskiej, inicjatywy artystyczne, etapowe, ale konsekwentnie i zdecydowanie w strukturę mieszkaniową w miejscach, gdzie znalazł się rozsądny gospodarz i wiele innych projektów sprawiają, że MAiC nadal podejmuje pracę, by kontynuować dotychczasowe działania w ramach Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020.

Na zakończenie pragnę podziękować członkom Komisji za zaangażowanie w proces legislacyjny, zakończony w dniu 30 maja br. uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz ustawy o działach administracji rządowej. Ostatnie wydarzenia w Andrychowie dobitnie bowiem dowodzą konieczności prowadzenia działań na rzecz integracji społeczności lokalnych. Ponieważ na spotkaniu dzisiejszym, tak jak pan przewodniczący zasygnalizował, jest pani Agata Wojnowska, zastępca dyrektora Biura Wojewody Małopolskiego, która pełni obowiązki pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz pani Jolanta Nawalany, pracownik tegoż biura, to – jeżeli pan przewodniczący – pozwoli, przedstawiam Wysokiej Komisji jeszcze jakieś szczegółowe informacje dotyczące sytuacji na terenie województwa małopolskiego, szczególnie w Andrychowie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo.

Słuszna propozycja.

Chcę też podkreślić, że obserwując to, co dzieje się z Romami w całej Polsce, problem małopolski bardzo poważnie odbiega od innych regionów, bardzo poważnie.

Nawet ostatnio Komisja, kiedy gościła w Olsztynie na posiedzeniu wyjazdowym, mogła zapoznać się z klasami, z uczniami romskimi, z ich problemami. Natomiast problem Małopolski zaczyna nas bardzo poważnie martwić. Ta sytuacja się nie polepsza, ale wręcz się pogarsza i musimy rozwiązanie znaleźć dla obu stron, bo nie może być tak, że tylko jedna strona jest tutaj winna. O tym musimy dzisiaj poważnie porozmawiać.

Proszę uprzejmie panią Agatę Wojnowską.

Pełnomocnik wojewody małopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Agata Wojnowska:

Dzień dobry, dziękuję bardzo za przekazanie głosu.

Chciałabym może uzupełnić tę część wypowiedzi pana dyrektora Różańskiego o dodatkowe inicjatywy, które podejmujemy na terenie województwa. Są to jakby autorskie pomysły, projekty – rzeczywiście – Wojewody Małopolskiego, realizowane przy pomocy biura wojewody i jego współpracowników. Rzeczywiście, my też staramy się z jednej strony analizować efekty wydatkowanych środków, które były na ten cel przeznaczane w znacznej wysokości. Realizowane zadania bieżące do tej pory – naszym zdaniem – przynosiły efekty spodziewane.

Natomiast chciałabym podkreślić, że w ramach dodatkowych inicjatyw angażujemy mniejszości narodowe i etniczne, w tym przedstawicieli społeczności romskiej, w oficjalne obchody, np. uroczystości o charakterze państwowym jak obchody trzeciomajowe. Włączaliśmy mniejszości, umożliwiając im – powiedzmy – realizację swoich zdolności artystycznych, prezentację elementów kultury np. podczas małopolskiego spotkania opłatkowego. Zorganizowaliśmy w ubiegłym roku w Małopolsce Międzynarodowy Dzień Tolerancji.

To inicjatywy zupełnie dodatkowe, które nie są warunkowane finansowaniem w ramach programu rządowego.

Oprócz tego uruchomiliśmy pilotażowy program na rzecz społeczności romskiej o charakterze edukacyjnym. W tym roku wytypowaliśmy dwie miejscowości, dwa rejony wiejskie, w których usytuowane są osady romskie. Prowadzimy analizę osiągnięć edukacyjnych uczniów pod względem frekwencji i właśnie osiągniętych przez uczniów wyników w celu uchwycenia postępów tych uczniów oraz faktycznego przyjrzenia się na konkretnych przykładach efektom wdrażanych programów i realizowanych zadań.

Oprócz tego jeszcze w tym roku zaplanowaliśmy również międzynarodowy dzień mniejszości, mając na celu umożliwienie prezentacji kultury mniejszości. Jest to związane z takim dużym wydarzeniem jak Międzynarodowy Złot Młodzieży „Europa Młodych – Europą Pokoju” z okazji rocznicy wybuchu I wojny światowej.

Staramy się w naszych bieżących działaniach, które nie są w żaden sposób narzucone przez kogokolwiek, bo są rzeczywiście oddolnymi inicjatywami, włączać mniejszości i mamy z ich strony – rzeczywiście – odpowiedź, jakby informację zwrotną, że jest to dla nich bardzo ważne, co staramy się wykorzystać. Chciałam zwrócić uwagę głównie na te rzeczy, które robimy dodatkowo.

Oczywiście, mając styczność z poszczególnymi projektami, jeszcze bardziej z wnioskami na wcześniejszym etapie, mamy możliwość wnikliwej analizy, oceny, weryfikacji, jak również uchwycenia efektów. Dlatego decydujemy się na kontynuację pewnych zadań, które uważamy za realizowane w sposób właściwy.

Myślę, że to tyle, co mam do powiedzenia w tym momencie.

Jeżeli państwo by mieli jakieś szczegółowe pytania, oczywiście, postaramy się odpowiedzieć na wszystkie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani pełnomocnik.

Nie ukrywam, że przed pani wypowiedzią chciałem coś powiedzieć, także z tego względu, że my tak naprawdę nie aż tak dawno byliśmy tam, w tym miejscu i rozmawialiśmy z przedstawicielami Romów, ale też i większości, która uważała, o ile dobrze sobie przypominam, że jest pewna granica.

Wtedy uznaliśmy, że festiwale i te różne jasełka – przepraszam – niekoniecznie tutaj akurat są rozwiązaniem. Wówczas uznaliśmy, że niezbędne są mediacje i to mediacje *stricte* profesjonalne, prowadzone przez fachowców.

Chciałem zapytać przy tej okazji, czy udało się w tym kierunku poczynić jakieś starania. Czy są takie przygotowania, czy może jakieś próby tych mediacji?

Proszę uprzejmie, może pani?

Jak pani coś jeszcze ma w tej sprawie to bardzo bym prosił.

Pełnomocnik wojewody małopolskiego Agata Wojnowska:

Jedynie ten wątek, który – rzeczywiście – był realizowany na styku jakby wzmocnienia działań policyjnych, ale wiadomo, że to jeszcze nie jest ten aspekt faktycznych mediacji. Natomiast wydaje mi się, że podczas wizyty państwa Komisji, która miała miejsce – zdaje się – w kwietniu ubiegłego roku, problem Andrychowa nie był chyba na takim etapie, żeby państwo mogli rozmawiać o potrzebie prowadzenia mediacji.

To jedynie taka uwaga.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Wydawało mi się, że jednak ten problem już wówczas dojrzał do tego stopnia, że uznaliśmy to za potrzebne, jednak będziemy to rozważać.

Droży państwo, jak zapowiadałem, przybył pan minister Stanisław Huskowski.

Witamy serdecznie, panie ministrze.

Dobrze, że pan przybył. Nawet pan nie wie, że zaocznie został pan wybrany na głównego mediatora. W Andrychowie, jak pana współpracownicy tu mi podpowiadali, na pewno będzie wiele do rozstrzygnięcia. Witamy serdecznie pana Stanisława Huskowskiego, sekretarza stanu w MaiC.

Bardzo proszę pana Ryszarda Czerniawskiego, zastępcę rzecznika praw obywatelskich. Proszę uprzejmie.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Ryszard Czerniawski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak akurat, ponieważ widać, że tok rozumowania rzecznika z panem przewodniczącym jest dosyć ścisły, chciałem państwa poinformować, że według wszelkich danych w przyszłym tygodniu Minister Administracji i Cyfryzacji otrzyma wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Czekamy na podpis pani profesor Lipowicz. Jest to już gotowe. To pismo z prośbą o pilne podjęcie mediacji...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzisiaj się dowiaduje pan minister o tym, tak?

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Ryszard Czerniawski:

Jeszcze nie wie.

Pani profesor nie podpisała, ale ono już jest gotowe do podpisu. W każdym bądź razie, jak dzisiaj tego nie uczyniła, to uczyni jutro.

To jest prośba o pilne podjęcie mediacji z udziałem społeczności lokalnej obu stron, jak również władz samorządowych Andrychowa, bo cały czas – tak jak patrzymy w perspektywie – to się tli jednak. Raz z większym, raz z mniejszym nasileniem, ale wystarczy niekiedy drobny powiew i znowu pojawia się problem.

To tylko tak niejako *ad vocem* tego, co mówił pan przewodniczący o zamierzeniach rzecznika, praktycznie już prawie zrealizowanych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie Ryszardzie, za tę informację.

Będą mieli z pewnością tydzień więcej, dłużej, żeby się przygotować. To może dobry sposób, oby skuteczny.

A tak poważnie mówiąc, bez żartów, wszyscy mamy świadomość, że problem jest i należy poważnie do niego podejść.

Czy ze strony rządowej ktoś jeszcze chciał się wypowiedzieć w tej sprawie? Może pan minister jest już gotów cokolwiek powiedzieć? Czy chciałby pan może jeszcze posłuchać stron ewentualnie?

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Jeszcze posłucham dyskusji.

Oczywiście, te wydarzenia w Andrychowie są bardzo niepokojące i my sobie z tego zdajemy sprawę. Pewnie w referacie pana dyrektora i może innych osób była mowa o tym, że Andrychów w dodatku jest takim miejscem, w którym bardzo wiele państwo, że tak powiem – na rzecz współpracy w społeczności romskiej i nie-romskiej zrobiło.

Okazuje się, że nawet w takim miejscu bywają jakieś zapalne elementy i można ten ład dosyć łatwo skruszyć. To jest bardzo niepokojące.

Oczywiście, mediacje będą potrzebne, czy pilnie są potrzebne, ale chciałbym też zachęcić RPO do mediacji. Może jest nawet lepszą instytucją niż ministerstwo, bo natura tej instytucji jest inna, ale to tak...

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Droży państwo, nie bez przyczyny z pewnością jest dzisiaj pan Stanisław Rydzoń. Wydaje mi się, że obecność pana posła Edwarda Czesaka też wiele nam mówi. Widzę jego wielką chęć zabrania głosu, czuję to wręcz. Są też tutaj posłowie z Małopolski.

Wobec tego otwieram tę dyskusję, aby nam się udało coś wypracować.

Podkreślam, że tu nie chodzi tylko o Andrychów i nie chodzi o ostatnie wydarzenie, bo to już jest jakiś efekt, może kulminacja pewnych napięć.

Czy ktoś z posłów teraz zabierze głos?

Proszę uprzejmie, pani poseł Aleksandra Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, chciałam o coś zapytać, bo rozumiem, że mamy materiał dotyczący Andrychowa i mówimy dzisiaj o Andrychowie, ale jako Komisja – tak jak pani powiedziała – byliśmy półtora roku temu w Małopolsce i tam widzieliśmy sytuację związaną ze społecznością romską, bodajże w Limanowej, która była naprawdę bardzo, bardzo napięta. Do tej pory...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

W Łącku i w Limanowej.

No, tak...

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślar (PO):

W Łącku.

Poseł Marian Cycoń (PO):

W Maszkowicach.

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślar (PO):

Maszkowice. O, właśnie.

Wydaje mi się więc, że na tym tle Andrychów wyglądał, czy wygląda, wciąż dość dobrze. Te ostatnie doniesienia i ta sytuacja...

No, właśnie chciałam zapytać. Czy to jest pierwszy jakiś incydent, czy w rzeczywistości te incydenty zdarzały się dość często a o tym po prostu usłyszeliśmy dlatego, że zaangażowały się w niego media?

Wydaje mi się jednak, że ten dokument, który otrzymaliśmy, pokazuje umiejętne, profesjonalne próby radzenia sobie z zaistniałą sytuacją, również w kontekście tych patroli, które mają zabezpieczyć mieszkańców przed następnymi incydentami, ale również w tym aspekcie, że władze gminy zwróciły się do mediów, żeby nie eskalowały problemu. Wydaje mi się, że tutaj jest to naprawdę próba poradzenia sobie z problemem.

Chciałam zapytać – jeszcze raz powtórzę – czy są to incydentalne sprawy, o których słyszeliśmy ostatnio, czy już jakieś symptomy wcześniejszych zachowań były?

I jeszcze nasuwa się pytanie: czy był to zwykły eksces chuligański, z którego ktoś próbuje, że tak powiem – zrobić eksces na tle rasistowskim, czy rzeczywiście miał on takie konotacje? Jak państwo sądzą?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Już pytanie?

Proszę uprzejmie, pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście, byliśmy w Maszkowicach.

Z perspektywy poprzedniej wizyty w tej miejscowości, która odbyła się chyba w 2008 r., to, co spostrzeżliśmy, wzbudziło dosyć smutne konstatacje, ponieważ sytuacja była gorsza niż osiem lat wcześniej, kiedy jako Komisja byliśmy tam z wizytacją po raz pierwszy. Oczywiście, to sytuacja, kiedy nawet była sugestia, żebyśmy społeczności polskiej, czyli większościowej i Romów słuchali oddzielnie. Nie byli w stanie spotkać się z nami w jednej sali i jednocześnie mówić. To świadczy o tym, że problem jest poważny.

Teraz, oczywiście, nie mam na to odpowiedzi, ale już po posiedzeniu przedstawiciele tamtej społeczności w rozmowach półprywatnych wyrażali taki pogląd, że są zdziwieni, że jednak państwo desygnuje poważne środki na rozwiązywanie tych problemów a jednocześnie – jak słyszeliśmy – głównym problemem jest jednak problem bezrobocia. W społeczności romskiej praktycznie tylko jednostki mają pracę, stąd też te różne zachowania, wypalanie sprzętów i tego wszystkiego, co jest społecznie bardzo dokuczliwe i wywołuje niechęć. Takie były głosy, że gdyby te środki przeznaczyć na stworzenie miejsc pracy, to na pewno byłoby skuteczniejsze itd.

Stawiam sobie też to pytanie, kierując je może do rządu i do nas wszystkich: czy w istniejącym systemie prawnym jest jakaś możliwość podjęcia takich właśnie działań w kierunku stwarzania i proponowania miejsc pracy, mężczyznom przede wszystkim, bo o to głównie chodziło?

Może pozwalałoby to po części rozwiązywać te problemy, które – tak jak powiedziałem na początku – mimo naszych wysiłków i działań administracji samorządowej narastają a nie są minimalizowane.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Drodzy państwo, jeśli państwo pozwolą, głos chciałby zabrać pan Stanisław Rydzoń. Panie pośle, bardzo proszę.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Panie przewodniczący, serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Chcę powiedzieć, że pochodzę z Oświęcimia, ale w Andrychowie przez dziesięć lat miałem biuro poselskie i to miasto jest mi niezwykle znane. Przez trzy kadencje miałem tam po prostu biuro poselskie. Od czasu do czasu tam bywam. Znam bardzo dobrze burmistrza.

A ostatnio, w związku z incydentami polsko-romskimi, bywałem kilka razy na różnych naradach. Nie tak dawno była debata w sprawie tolerancji w domu kultury w Andrychowie. Inaczej mówiąc, od niedawna zaangażowałem się w pomoc w rozwiązywaniu tego konfliktu, choć wcześniej, oczywiście, obserwowałem Romów, jak oni sobie żyją, ale jak gdyby byłem obok.

Od dwóch lat jestem prawnikiem Stowarzyszenia Romów w Polsce i w tej chwili niejako z autopsji doświadczam tego, co się tam dzieje, jak to wygląda od środka. Szybciutko, żeby nie zabierać za dużo czasu, jednak skoro przejechałem 350 km, to chciałbym jednak, żeby państwo kilka minut posłuchali, co nasze stowarzyszenie miałyby do powiedzenia.

Pierwsza sprawa jest podstawowa – może bardziej będę mówił o tym, co widzę jako prawnik, jakie działania by tu trzeba podjąć, żeby w pozytywnym tego słowa znaczeniu spacyfikować po prostu te konflikty.

Otóż, powiem tak na wstępie i to jest moim zdaniem niezwykle istotna sprawa. Mam pretensje do organów ścigania, do policji, do prokuratury, iż w sprawach związanych ze zgłaszanymi zawiadomieniami... Chodzi o art. 119, 256, 257, czy trzy podstawowe artykuły Kodeksu karnego, które mówią o rasizmie, o ksenofobii. Generalnie wiemy, o co chodzi. Otóż, reakcja w stu procentach praktycznie jest taka, że organy ścigania w stu procentach umarzają postępowania. O tym już mówiłem na poprzednim posiedzeniu. Najczęściej postanowienia brzmią tak: „brak znamion czynu przestępczego”. Efekt jest taki, że nasze zawiadomienia (a w ciągu dwóch lat złożyłem kilkanaście zawiadomień) wszystkie jednakowo są uzasadniane.

Zaraz przejdę do przykładu.

Otóż, głównie prokuratura, co robi? Wydając takie postanowienia, daje swoisty glej, głównie internautom, którzy wypisują niezwykle obraźliwe rzeczy o mniejszościach. W tym przypadku chodzi o Romów i Żydów, bo to te dwie mniejszości głównie są, że tak powiem – obsmarowywane, obrzucane błotem w Internecie. Daje swoisty glej temu internaucie, że to, co on robi, nie jest przestępstwem, ponieważ jego czyn nie wyczerpał znamion czynu przestępczego.

W związku z tym pogarszamy swoją sytuację, że zawiadamiamy prokuraturę, że ktoś mówi, że Romów czy Żydów trzeba wywieźć do Auschwitz, do Birkenau, na stos, na Madagaskar, że trzeba ich pozbawić pracy, zasiłków, etc. Pozbawić tego, do czego mają prawo wszyscy obywatele w związku z konstytucją.

Na samym końcu okazuje się, że to obraca się przeciwko Romom w tym przypadku z tego względu, że „przestępca”, w cudzysłowie, czy sprawca czynu dostaje glej, że to, co on robi, jest prawidłowe.

Podobnie było z zespołem Figo Fago, który wyśpiewywał na juwenaliach przeróżne bardzo obraźliwe piosenki pod adresem Romów, Cyganów – nieważne, jak to nazwiemy. Prokuratura umorzyła postępowanie stwierdzając, że to, co ten zespół robi, jest absolutnie OK.

W takiej sytuacji my już nie mamy oręża, że możemy zawiadamiać prokuraturę, ponieważ prokuratura stwierdziła, że to nie nosi znamion...

Chcę powiedzieć, że my, w pismach swoich, oczekiwaliśmy od prokuratur jednej jedynej rzeczy, że przeprowadzą rozmowę ze sprawcą czynu, który wyjdzie z prokuratury przestraszony, że jeśli to samo zrobi, to będzie miał kłopoty. Chcę powiedzieć, że właśnie wystąpienie do pana prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta (ostatnie wystąpienie było nie tak dawno, w sprawie Andrychowa i Młodzieży Wszechpolskiej) – zawiera te elementy.

Do Andrzeja Seremeta 14 czerwca wystąpiliśmy w związku z tym, co robiła Młodzież Wszechpolska. Nie będę mówił, jak się nazywa ich przywódca, ale chodzi o to, co powiedział w Andrychowie. Mianowicie, że „zrobimy wszystko w walce o bezpieczną Polskę dla Polaków, że podstawą powrotu do normalności jest odebranie Cyganom wszelkich zasiłków socjalnych, nadanie im obowiązku pracy”. Chcę powiedzieć, że to coś przypomina....

Napisaliśmy to panu prokuratorowi generalnemu, czyli po prostu nic nie dało to, że w prokuraturach okręgowych i apelacyjnych pojawili się specjaliści od zagadnień związanych z rasizmem. Nie zauważamy zmiany.

To jest jeden element.

Drugi element, niezwykle istotny, jeśli chodzi o współpracę z organami ścigania, to jest po prostu indolencja jakaś. Mianowicie na czym to polega? W Andrychowie ostatnio nastąpił przełom, ale generalnie, z jednej i z drugiej strony wie się, kto dokonał czynów przestępczych. Organy ścigania, policja i prokuratura to wiedzą. Po prostu trzeba te osoby zatrzymać. Trzeba te osoby chociaż w jakiś drobny sposób ukarać. Już nie wiem, w jaki, chociażby kolegium, z ustawy do spraw wykroczeń, już nie mówię o kodeksie, ale trzeba to zrobić. W Andrychowie po raz pierwszy w ostatnim czasie, po kolejnym incydencie, zatrzymano kilka osób z jednej i z drugiej strony. Chcę powiedzieć, że to jest dobra tendencja.

Takie są uwagi, jeśli chodzi o organy ścigania.

Teraz, jeśli chodzi o pismo Ministra Spraw Wewnętrznych *ad hoc*. Jest tutaj mowa o jednym z komisariatów policji w Krakowie, który prowadzi jakoby w tej chwili postępowanie w sprawie Andrychowa. Szanowni państwo, 4 września ubiegłego roku zawiadomiłem prokuratora rejonowego w Wadowicach o stronach antyromskich (że Romów trzeba złapać, że Rom musi się boksować, że Andrychów trzeba oczyścić itd.) Jaki efekt był tego? Prokuratura zleciła policji prowadzenie dochodzenia i krakowski komisariat policji, po przesłuchaniu w sierpniu internautów, którzy bardzo nieładnych wpisów dokonywali w Internecie (mniej więcej o takiej treści, jak mówiłem) stwierdził, że ci ludzie w zasadzie przechodzili koło Internetu. Mogę tu zacytować określone stwierdzenia. Oni nawet w zasadzie nie wiedzą, kto to wpisywał. Oni kochają Romów. A w ogóle to nie wiedzą, o co chodzi i dlaczego ktoś do nich policję skierował. Po numerach IP po prostu wyłapano wszystkich. W związku z tym komisariat zawiadamia nas, że postanowił umorzyć dochodzenie w sprawie.

Szanowni państwo, jak tu czytam w piśmie Ministra Spraw Wewnętrznych, że aktualnie komisariat policji prowadzi w tej sprawie postępowanie to nie spodziewajmy się, że jakakolwiek reakcja będzie. Tu jest postanowienie o umorzeniu postępowania w Andrychowie. Jak mówię, nie będę czytał, co internauci mówili, ale przyjęto wszystko z dobrodziejstwem inwentarza. Nikt nie wysłuchał drugiej strony, co Romowie mają do powiedzenia. Nikt nie zweryfikował, czy to jest prawda, czy nieprawda.

Oczekiwaliśmy tego, o czym mówiłem na wstępie, że policja czy prokuratura spowodują, że ten, kto dokonał tego wpisu, już drugi raz tego nie będzie robił albo się będzie bał. No, niestety, tak to wygląda.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o opinię pana ministra administracji i cyfryzacji, to zdecydowanie zgadzam się z panem, że w przypadku Andrychowa oraz innych miejscowości podstawową przyczyną aktywizowania się w tej chwili tzw. kiboli, narodowców i tego typu mniej więcej grup społecznych jest absolutny brak pracy. W Andrychowie upadł cały przemysł, jaki tam był. W Andrychowie pracowało kiedyś więcej ludzi niż jest mieszkańców. W tej chwili w Andrychowie młodzi ludzie nie mają żadnych perspektyw. Po prostu chodzą po ulicach. W ostatnim czasie chodzą jako tzw. patrole obywatelskie, goniąc Romów.

Nawiasem mówiąc, nie wiadomo, jaka jest podstawa prawna do działania takich patroli, bo równocześnie obok nich chodzą też patrole policji.

W związku z tym, to – po prostu – powoduje frustrację. Nie ma pracy a tymczasem np. Romowie dostali – założmy – dofinansowanie do zakupu trzech mieszkań, do remontu czy do czegoś. To się bardzo szybko rozchodzi. Media powodują, że w ciągu jednego dnia w Andrychowie 4 tys. ludzi da radę się wpisać w Internecie pod jakimś antyromskim tagiem czy na portalu założonym *ad hoc*. W związku z tym to jest zdecydowanie jedna

z przyczyn. Uważam, że do czasu, póki nie poprawi się sytuacja, że młodzi ludzie będą mieli szansę zdobyć pracę, no to w tym momencie będą krzywo patrzeć na tych sąsiadów, którzy różnią się od nich kolorem skóry. Nie mówię o religii, bo muzułmanów akurat nie mamy, ale czymś się różnią – zachowaniem, obyczajami itd.

Generalnie tutaj ministerstwo dobrze, że tak powiem – wylapało ten ważny aspekt, który ma, niestety, aspekt obiektywny. No, wcześniej czy później się na tyle poprawi, że również Romowie będą mieć pracę. Wiadomo, że w kolejce oni są zawsze na końcu, mimo że wielu chciałoby tę pracę podjąć.

Już kończąc, chciałbym powiedzieć, że przygotowując się do dzisiejszego spotkania, zająłem się również sprawami Romów w Oświęcimiu, w Kętach, w Chrzanowie i w Maszkowicach. Odnośnie do Maszkowic kolejna sprawa związana jest z organami ścigania. Otóż oświadczenie dla mediów opublikowaliśmy m.in. w Telewizji Kraków i prezes na ten temat mówił. Podstawowa sprawa w przypadku Maszkowic jest jedna, podobnie jak we Wrocławiu. Mianowicie tolerowanie przestępczej działalności, w tym przypadku Romów, polegającej na spalaniu odpadów i uzyskiwaniu w ten sposób metalu, kosztem swoich sąsiadów, celem sprzedania go. Abstrahując w tym momencie od tego, że być może ci Romowie nie mieli szans na inny dochód itd., działalność przestępcza – nieważne, kto ją podejmuje – powinna być karana.

Napisaliśmy do Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, napisaliśmy do pana wojewody, że tak nie może być. W tym oświadczeniu stwierdziliśmy również, że po prostu od początku, już kilka lat temu, to powinno być zlikwidowane. Zresztą może to jest inne województwo. Podobnie we Wrocławiu. Gdyby tych Romów rumuńskich czy bułgarskich, że tak powiem – spacyfikowano (co mówię w dobrym tego słowa znaczeniu, w momencie, kiedy się we Wrocławiu zaczęli zadomawiać, budować te swoje szopki, itd., gdyby podjęto jakieś działania) to po trzech latach nie byłoby takiego problemu. Byłby problem dużo, dużo mniejszy.

Odnośnie do Maszkowic uważam, że tam po prostu brakuje działań. Jeśli ktokolwiek by podjął działalność naruszającą przepisy ochrony środowiska to jestem przekonany, że bardzo szybko by podjęto decyzję, zlikwidowano to, nałożono kary itd. W przypadku Maszkowic natomiast toleruje się te działania.

Już kończę, absolutnie ostatni temat...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Chce pan powiedzieć, że ten proceder tam nadal trwa?

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Ostatni temat, panie przewodniczący, związany jest z Andrychowem.

Otóż to, co się dzieje w Andrychowie, to jest swoista sinusoida. To jest taki wulkan. Ten Andrychów, który śpi. W pewnym momencie coś wybucha i znowu usypia się na pewien czas, i znowu wybucha.

W ostatnim czasie doszło do ujawnienia się następnego elementu działalności pewnej części Polaków, którzy nie lubią Romów, bo nie powiedziałbym, że narodowców. Chodzi o incydent w cukierni. Mianowicie rodzina romska wstąpiła do cukierni. Matka z dziećmi kupiła lody, konsumowała je, ale w pewnym momencie przyszedł właściciel i wyrzucił ich z cukierni. Wyrzucił ich i pieniądze chciał im oddać. Powiedział, że on sobie nie życzy, żeby oni tu weszli.

Zawiadomiliśmy prokuraturę. Na ten temat sporo było mowy.

Chcę powiedzieć, że mi to przypomina powoli pewne czasy. Niedobre czasy, kiedy niektóre narodowości po prostu nie były wpuszczane do lokali.

W związku z tym to jest nowy element sprawy. Niezwykle, niezwykle niebezpieczny. To jest tyle, co chciałbym powiedzieć. Inaczej mówiąc, jest wiele bardzo dobrych działań ze strony władz, natomiast jest jeszcze troszeczkę dziegiu, który psuje to wszystko.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy w Maszkowicach dalej ten proceder z samochodami trwa?

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Tak, dalej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

I naprawdę władze nie reagują w tej sprawie?

Podoba mi się pana pogląd i chyba czegoś takiego oczekiwaliśmy. Nawet gdzieś dzisiaj przeczytałem, w jakiejś gazecie, że to nie Romowie kradną, tylko złodzieje kradną. No i to jest problem, kto.

Jeśli są takie sytuacje, to z jednej i z drugiej strony trzeba wyciągać konsekwencje, bo to nie może być tak, że jest jedna strona winna po prostu. No, bo dojdziemy faktycznie do bardzo poważnego problemu.

Dziękuję bardzo za tę informację, ale też i za pogląd.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos w tej sprawie? Pana Edwarda Czesaka nie ma? A tak chciał powiedzieć wiele...

Pan minister już ma swoje przekonanie, tym bardziej, że ma też wiedzę, że wpłynie wniosek.

Proszę uprzejmie, pan minister Stanisław Huskowski.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Parę uwag do tych głosów, które miały miejsce.

Mianowicie od końca rzecz biorąc, policja w Maszkowicach (przynajmniej według naszych danych) reaguje, jeśli chodzi o wypalanie. Mam dane za 2013 r. Policja interweniowała w Maszkowicach 155 razy, w tym 98 interwencji dotyczyło wypalania. Wystawiono 35 mandatów karnych, w tym 15 właśnie za wypalanie. To jest zwiększenie nawet w stosunku do poprzedniego roku. Już nie będę czytał tych statystyk, które mam, ale tych interwencji jest coraz więcej. Być może zjawisko też narasta i stąd więcej interwencji, ale to nie jest tak, że policja jest obojętna, tzn. że nie reaguje.

Inna sprawa jest z aktywnością zawodową Romów i nie-Romów. Rzeczywiście, to jest teren wielkiego bezrobocia i słusznie pan poseł Rydzoń zauważył, że Romowie są poniekąd w ostatniej kolejności do podjęcia pracy, bo to przecież nie państwo daje pracę, tylko firmy, które są, dają pracę. No, i pewnie one wołają nie-Romów niż Romów. Spodziewają się, że mniej kłopotów będą miały pewnie, jeżeli już mają do zaoferowania jakąś pracę.

Jednak niezależnie od tego są wydatkowane środki w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, czyli programu europejskiego, przez Władzę Wdrażającą Programy Europejskie. Projekty, które dotyczą również Romów, są skierowane właśnie na aktywizację – powiedziałbym – zawodową mniejszości narodowych, w tym Romów. Na aktywizację – to nie znaczy, że dają pracę, prawda? Aktywizacja, czyli staże, szkolenia zawodowe, indywidualne doradztwo zawodowe itd. To są starsze dane, ale w latach 2008-2012 wzięło udział w tych projektach ponad 5 tys. osób, z tego 3140 Romów.

Poza tym jeszcze miałem gdzieś dane o tym, jak w tej społeczności w Andrychowie wygląda zatrudnienie. Tam, rzeczywiście, jest ogromne bezrobocie. Chyba 5 Romów ze stukilkudziesięciosobowej społeczności ma zatrudnienie, kilku pracuje na umowy zlecenie a reszta utrzymuje się, generalnie, z pomocy społecznej. Prawdą jest, że w sytuacji, kiedy jest duże bezrobocie i duża część polskiej czy nieromskiej ludności też korzysta z pomocy społecznej, to wszelkie dodatkowe pieniądze z innych programów tam realizowanych, odnoszących się do mniejszości narodowych (ktoś dostanie jakieś tam środki, choćby niewielkie, na częściowy remont mieszkania czy baraku, w którym mieszka), oczywiście, powodują zwiększenie niechęci społeczności polskiej. No, poniekąd zrozumiałe, prawda?

Wydaje mi się, że strasznie trudno jest rozwiązywać te problemy czy próbować je rozwiązywać z odległości ministerstwa. Rząd za pieniądze uchwalone przez parlament wspiera różne inicjatywy i różne organizacje pozarządowe, romskie czy polskie, działający na rzecz mniejszości romskiej. To się dzieje. Zbyt dużego zaangażowania samego ministerstwa czy rządu tam na miejscu to trudno się spodziewać. Choć jeżeli taka będzie potrzeba, żeby spróbować wprowadzić jakiś czynnik mediacji pomiędzy społecznościami, to myślę, że nie tylko z ministerstwa pojedzie tam delegacja, ile od wojewody małopol-

skiego, prawda? Wraz z samorządem andrychowskim, być może przy wsparciu RPO, można by było łagodzić niektóre konflikty.

Żeby było jasne, to są konflikty w dwie strony, prawda? To są zarówno ataki na Romów, ale też są to kontrataki. Co było pierwsze – jajko czy kura, to trudno jest stwierdzić. To są również niechęci i chuligańskie zachowania niektórych przedstawicieli społeczności romskiej wobec Polaków, prawda?

To tyle może.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze panią dyrektor Danutę Głowacką-Mazur.

Dyrektor departamentu w MSW Danuta Głowacka-Mazur:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani poseł pytała o statystyki, o liczbę incydentów. Jeśli chodzi o informacje, które trafiają do Zespołu do Spraw (Ochrony Praw) Człowieka a dotyczyły Andrychowa i Romów w tej sytuacji, to w 2013 r. zarejestrowaliśmy dwie sprawy. Po prostu takie informacje do nas dotarły. W roku 2014 jest to jedna sprawa, natomiast obejmująca szereg incydentów, które miały miejsce na terenie Andrychowa w jednym, praktycznie rzecz biorąc, miesiącu. Zdecydowanie wskazuje to jednak na podłoże rasistowskie, jeśli chodzi o te zachowania, stąd szczególna troska ze strony policji.

Jeśli chodzi w ogóle o statystyki w przypadku przestępstw i incydentów z nienawiści oraz dyskryminacji, zarejestrowane przez zespół a dotyczące spraw romskich, to na przestrzeni od 2011 r. do 8 lipca 2014 r. te dane kształtowały się w następujący sposób: 12 przypadków w 2011 r., 9 przypadków w 2012 r., 12 przypadków w 2013 r., w roku 2014 – 36 (w tym 27 przekazanych nam przez Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, dotyczących *de facto* mowy nienawiści w Internecie).

Te sprawy są monitorowane.

Nie jest też tak, że wszystkie się kończą umorzeniami. Statystyki dotyczące przestępczości z nienawiści, czyli aktów przestępstw z art. 119, 118, 256, 257, 126a i 126b k.k., są na bieżąco również zbierane, gromadzone i analizowane przez Prokuraturę Generalną, która co pół roku przedstawia zestawienia i informacje na swojej stronie internetowej. Staramy się monitorować cały przebieg sprawy od momentu pozyskania informacji do momentu prawomocnego jej zakończenia.

Jako prawnik doskonale pan wie, panie pośle, że nie ma odpowiedzialności zbiorowej jako takiej. Trzeba indywidualnie tę odpowiedzialność ustalić. Wobec tego podejrzewam, że w sprawach związanych z Internetem, nawet jeżeli się udało ustalić IP komputerów, ale były one szeroko dostępne czy w szerszej, większej grupie osób, to nie można wskazać sprawcy albo nie udało się dotychczas znaleźć dowodów świadczących o tym, że popełniła to przestępstwo konkretna osoba. Tylko w taki sposób można postawić zarzut popełnienia przestępstwa.

Chciałabym również powiedzieć o tym, że od wielu lat realizujemy w policji program szkoleniowy. Zresztą o tym projekcie szkoleń kaskadowych wielokrotnie już wspominałam na forum Komisji. Program jest związany ze ściganiem przestępstw na tle nienawiści. Przeszkolonych zostało w kraju – na ten moment – około 70 tys. funkcjonariuszy policji. Staramy się wraz z trenerami pokazywać, czym są te przestępstwa, w jaki sposób je rozpoznawać i zwiększać dzięki temu również skuteczność działań podejmowanych przez policję.

Z drugiej strony, pan poseł mówił o tym, że w prokuraturach okręgowych, czy właściwie rejonowych, zostali wskazani prokuratorzy specjalizujący się w przestępstwach rasistowskich, ale jednocześnie akty postępowania w sprawach z tych artykułów, które wymieniałam, są objęte nadzorem instancyjnym prokuratur wyższego szczebla. W sytuacji, w której np. dochodzi do umorzenia sprawy, jest to badane. Akta są badane przez prokuratorów wyższego szczebla i już w wielu wypadkach zdarzyło się tak, że sprawy były wznawiane, jeżeli więc prokuratorzy doszli do wniosku, że zostały popełnione czy to pewne błędy merytoryczne, czy też dopuszczono do jakichś zaniechań i nie zbadano

wszystkich wątków. Zwiększa się zatem również skuteczność, jeśli chodzi o kierowanie aktów oskarżenia.

Pozwolę sobie wejść trochę w kompetencje Ministra Administracji i Cyfryzacji, ale też przypomnieć panu posłowi, że w ramach programu na rzecz społeczności romskiej najpierw w województwie małopolskim, a później pierwszego wydania Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce przewidywane były środki i działania aktywizujące Romów czy też kształtujące miejsca pracy dla Romów. Byli oni wspierani chociażby przy zakładaniu rozmaitych firm. Efekty były takie sobie, z różnych względów, ale takie działania były podejmowane i sądzę, że również w tej chwili, przynajmniej jeśli chodzi o kształcenie, w społeczności romskiej są podejmowane.

To tyle z mojej strony.

Dziękuję.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Panie przewodniczący, można *ad vocem* tylko?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, *ad vocem*.

Następnie pan przewodniczący Galla.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Króciutko.

Mam taką prośbę, bo zwrócono uwagę, że nie ma odpowiedzialności zbiorowej. Tylko problem polega na tym, że w postanowieniu o umorzeniu dochodzenia przez posterunek jednej z komend policji w Krakowie w uzasadnieniu czytamy...

Otóż, takie są dane. Wszystkie osoby, które były przesłuchane, przyznają się do tego, że to zrobiły. Są to Piotr K., Paulina W., Paulina M., Kazimierz B. itd. Nazwiska tu mam. Wszystkie te osoby stwierdziły, że one dokonały tych wpisów. W związku z tym jest skonkretyzowana osoba. W takiej sytuacji nie mogę zrozumieć, dlaczego w ostatnim zdaniu napisano: „Biorąc powyższe pod uwagę, na obecnym etapie postępowania wyczerpane zostały możliwości wykrywcze organów ścigania”.

W związku z art. 322 § 1 Kodeksu postępowania karnego postępowanie umorzono.

Konkretne osoby są wskazane.

Natomiast my postanowiliśmy nie wnosić zażaleń, bo byśmy musieli nic innego nie robić, tylko po prostu po sądach chodzić. Uważam, że zwłaszcza z dyrektywą prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, jak postępować z przestępstwami rasistowskimi, to właśnie tutaj, że tak powiem – policja ma na stole przestępców i nic...

Skonkretyzowanych przestępców!

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, pani dyrektor.

Pana przewodniczącego bardzo poproszę, żeby mi wybaczył.

Dyrektor departamentu w MSW Danuta Głowacka-Mazur:

To może *ad vocem* jeszcze.

Umorzenia zatwierdza zawsze prokurator, tak? Postępowania są prowadzone pod nadzorem prokuratorskim.

Natomiast mam ogromną prośbę do pana, jak również do pana prezesa Kwiatkowskiego – jeżeli zawiadamiacie organy ścigania o jakimś zdarzeniu, prześlijcie nam, chociażby do zespołu czy do mnie, informację o tym, że zawiadamiacie. Wtedy my możemy śledzić przebieg całej sprawy, np. tak jak to robimy często, że trafia do nas umorzenie...

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Po zebraniu podejdę do pani porozmawiać.

A to jest to postanowienie.

Dyrektor departamentu w MSW Danuta Głowacka-Mazur:

OK.

Prawnik Stowarzyszenia Romów w Polsce Stanisław Rydzoń:

Gdyby pani była uprzejma, pani dyrektor, później się z tym zapoznać – to jest *corpus delicti*.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Sądzę, że to jest dobre rozwiązanie. My też będziemy przez to mieli pewnego rodzaju oddziaływanie.

Dyrektor departamentu w MSW Danuta Głowacka-Mazur:

Oczywiście, i wtedy przekazujemy do Prokuratury Generalnej, która normalnie wpuszcza sprawę w tryby badania instancyjnego. Dostajemy później zwrotnie informację. Wiadomo też, co się dzieje.

Tak jak mówię, w związku z różnymi dziwnymi uzasadnieniami, które się pojawiały, prokuratury wielokrotnie podejmowały na nowo postępowania i kończyły się one z innym wynikiem.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, pan przewodniczący Ryszard Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

No, nie chciałem zabierać głosu, ale tutaj mnie pani dyrektor troszeczkę zmobilizowała do tego.

Muszę powiedzieć tak: po tym naszym drugim wyjeździe do województwa małopolskiego, kiedy byliśmy w środowisku romskim, mieliśmy okazję jako przedstawiciele Komisji rozmawiać ze społecznością romską oddzielnie i oddzielnie także z sąsiadami, czyli społecznością nieromską.

Muszę powiedzieć, że z każdej strony wynikały także pewne wnioski, które mówiły, że trzeba tych, którzy popełnili przestępstwo, karać. Bez względu na to, czy to są Romowie, czy nie-Romowie. No, nie można doprowadzać do takiej sytuacji, że to się gdzieś tam puszcza, prawda? Począwszy od interwencji policjanta, który macha na to ręką, bo może dokumentacji do wypełnienia więcej jak – założmy – tej kary. Niemniej jednak to przykładne ukaranie jest na pewno przestrożą dla drugiego.

W kwestii tego problemu powiem tak: trzeba jednak być dobrym mediatorem, bo wydaje mi się jakby, że jest to po dwóch stronach problem.

Podam przykład nie ten małopolski, bo będzie to przykład opolski. Bardzo często mam kontakty ze środowiskiem romskim, może akurat to środowisko romskie w województwie opolskim jest nieco inne. Mogę państwu powiedzieć, że przewodniczący Korzeniowski w mieście Opolu otwierał swoje miejsce kultury. Władze miasta zaproponowały ulicę – powiedziałbym – bardzo blisko śródmieścia. I wiecie, co ten przewodniczący zrobił? Poszedł do prezydenta i powiedział: „Panie prezydencie, jeszcze nie teraz. Niech mi pan da lokal, ale gdzieś jeszcze z boku, żebym mógł w środowisku romskim popracować nad moimi kolegami i koleżankami, aby rzeczywiście w następnym ruchu móc mieć swój punkt otwarty bliżej śródmieścia, gdzie chcą założyć spółdzielnię socjalną”.

Trzeba takie przykłady wspierać.

A teraz, dlaczego zabrałem głos? Pani dyrektor, właśnie od kilku lat wnioskuję do programu romskiego, żeby w nim było więcej elementów samowychowawczych dla środowiska romskiego. Znowu podam przykład, ale to z tej pierwszej naszej wizyty, kiedy byliśmy w województwie małopolskim, na pseudoosiedlu, kiedy chwalono się budowaniem kilku domków. No, i co mogliśmy zobaczyć? Budowany jest domek, fachowcy wykonują instalację wodną, iluś młodych Romów stoi nad nimi i patrzy, jak oni pracują. A może by ten program przygotować inaczej? Niech oni to sami sobie wykonają.

I znowu podam mój przykład opolski. Byłem na interwencji w Brzegu. Romowie wręcz powiedzieli: „Dajcie nam te pieniądze. My te roboty wykonamy. Wy to odbierzcie. Jak coś zepsujemy, to sami będziemy przed sobą narzekali i odpowiadali za wykonanie tych prac”.

Może, rzeczywiście, potrzeba więcej takich elementów, które spowodują, że oni będą mieli to samozatrudnienie i będą mogli czuć się współwykonawcami tych zadań, które

w programie romskim stawiamy jako rzeczy bardzo ważne, bo jednak ten obszar socjalny dla środowiska romskiego, szczególnie w województwie małopolskim, jest bardzo ważny. Nie możemy też tworzyć takich sytuacji.

To jest głos znowu ze spotkania ze środowiskiem nie-romskim, kiedy kobieta mówi, że ona też ma trudną sytuację rodzinną, ma swoje dzieci i nikt jej za darmo wyprawki do szkoły czy pomocy w zakupie lekarstw nie da. To też można zrozumieć, prawda?

Wydaje mi się, że program romski powinien funkcjonować, ale on powinien być na tyle zmodyfikowany, żebyśmy też jednak prowadzili dosyć mocną edukację środowiska romskiego.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, pan poseł Arkady Fiedler.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Nawiązując do tego, co pan przewodniczący powiedział, chcę tylko przypomnieć, że jest taka międzynarodowa organizacja, która się nazywa Habitat.

Zajmuje się ona pomocą w budowaniu domów dla biednych ludzi, dla ludzi, którzy sami mają problemy. Zdaje się, że Habitat też i w Polsce zaczyna działać.

Być może jest potrzeba nawiązania bliższego kontaktu, bo właśnie tam jest ta technika, że to nie jakaś firma czy grupa buduje się dla kogoś, tylko ci ludzie, którzy będą potem mieszkali w tych domach, współuczestniczą w tej budowie. To jest bardzo znana organizacja, już od wielu lat działająca na świecie. Z tego, co wiem, ona również do Polski już przybyła. Warto by było chyba z nią się skontaktować bliżej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Drogi Edwardzie, czy – słowo?

Proszę uprzejmie.

Poseł Edward Czesak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo za to, że pan przewodniczący mnie zauważył na sali, ale z racji tego, że jestem posłem z Małopolski, te problemy mnie zainteresowały właśnie poprzez doniesienia medialne. Stąd moja obecność na posiedzeniu Komisji, której nie jestem członkiem, ale z przyjemnością w posiedzeniu uczestniczę, słuchając tych głosów, szczególnie głosu pana Stanisława Rydzonia, który te problemy zna chyba od lat najlepiej, jak tu wspominał.

Natomiast wydaje się, że wszystkie działania, które są prowadzone w tej chwili przez urząd wojewódzki, zmierzają do zmiany i poprawy tej sytuacji na lepsze w Małopolsce. Można to różnie oceniać, nawet poprzez wizyty, które Komisja odbyła, ale to są problemy na tyle skomplikowane, że takie posiedzenia Komisji i obecność pana ministra również na pewno tutaj niosą coś pozytywnego.

Na tym chciałem zakończyć swój głos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję za te słowa.

Muszę powiedzieć, że trochę optymizmu wlałeś w tę dyskusję, Edwardzie, bo się już przestraszyłem.

Rozumiem, że rzecznik postraszył, minister zadrżał, opozycja mówi, że idzie coraz lepiej. To znaczy chyba, że zmierzamy do zakończenia tego punktu, ale cieszyć się nie ma z czego, bo byliśmy tam i jeszcze raz powtórzę to, co mówimy, porównując to z innymi regionami w Polsce. Ta różnica jest kolosalna. Kolosalna.

Zwracam się teraz do pani Agaty Wojnowskiej, bo pani jest tam na miejscu. Pani jest tam na co dzień. Bardzo panią proszę o to, aby pani była w kontakcie z nami (i na pewno jest pani z nami), ale też trzymała pani rękę na pulsie, żeby nam się nie wymknęło to spod kontroli, bo będzie bardzo trudno zahamować ten proces.

Drodzy państwo, skoro nie ma już uwag, pozwolę sobie zaproponować, aby Komisja przyjęła informację Ministra Administracji i Cyfryzacji. Dobrze, że są wnioski z tej dyskusji.

Jeśli nie będzie sprzeciwu, to uznam, że informacja została przyjęta.

Dziękuję bardzo, sprzeciwu nie słyszę.

Punkt drugi to rozpatrzenie planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia.

Otrzymali państwo plan pracy.

Czy są uwagi do planu pracy?

Nie słyszę. Wobec tego uznaję, że plan pracy został przyjęty.

Szanowni państwo, dziękuję.

Dziękuję szczególnie państwu za przybycie, za tę dyskusję. Widzę, że z powagą wszyscy podeszli do tego problemu. To jest bardzo ważne. Pani dyrektor, dziękuję. Panie ministrze, dziękuję. Potem jeszcze porozmawiamy tutaj. Dziękuję bardzo posłom i członkom Komisji, i sympatykom, i byłym posłom również. Dziękuję serdecznie sekretariatowi.

Do widzenia państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji.